

EXpress

INFORMACJE • REKLAMA

„NIDA”
„SAWA”, „KRAKUS”
„TATRY”, „PIENINY”
„GÓRNIK”, „CHEMIK”
„SKARBK”, „ONDRASZEK”
„POSEJDON”, „NEPTUN”
„KASZUB”, „SŁUPIA”, „ODRA”
„OPOLANIN”, „KORMORAN”
„WARTA”, „LUBUSZANIN”
„LECH”, „CHROBRY”
„KUJAWIAK”



Kopać, nie kopać...



Jak wulkan była gorąca przed dziesiątkami lat, a tak naprawdę jeszcze będzie, a może już jest? Kuba, wyspa, gospodarz Igrzysk Panamerykańskich, czyli mini-olimpiady kontynentalnej. W sierpniu to była impreza najważniejsza w sporcie dla wszystkich Amerykanów od Alaski do przylądka Horn. Najważniejszym zaś „sportsmenem” okazał się w związku z tym „Commandante”. Wiadomo, Fidel.

Nad Wisłą regularnie trafiał z tej okazji na kolumny sportowe, jakby o prawdziwym sporcie nie było co pisać. Oczywiście, jak każde czasy — podszczypywano go, ironizowano, wyśmiewano. Co ciekawe, a służyć mogą nazwiskami, także przez tych, którzy jeszcze nie tak dawno, goszczeni w Hawanie przy okazji choćby „festiwalu młodzieży”, z namaszczeniem przeżywali na łamach samo pojawienie się postępowego mężczyzny. To ci sami, którzy ślali gustowne donosiki, gdy w 1976 nadesłem relacje z konferencji prasowej podczas olimpiady w Montrealu, chyba tylko przez przeoczenie zamieszczoną w druku. Otóż niejaki Alberto Juantorena, znakomity

biegacz, po swoim wspaniałym sukcesie na bieżni montrealskiej, zasypywany gradem pytań, na każde z nich odpowiadał tak samo:

— Wszystko zawdzięczam Fidelowi, bo on dał mi socjalizm.

„Commandante” Fidel to wielki miłośnik sportu, amator boksu i baseballu, a także wcale niezły koszykarz! W historii naszego sportu wslawił się nie-

dent pragnął widzieć w kronikach historii polskiego sportu.

„Commandante” dokonywał też innych wyczynów. Gdy zbierałem informacje dla encyklopedii futbolowych mistrzostw świata o ekipie Kuby, która w 1938 walczyła obok Polaków w „mundialu” we Francji, otrzymałem po dziesiątkach monitów cudną odpowiedź. Jej sens sprowadzał się do słów, iż „nie możemy udzie-

BYŁO GORĄCO...

codziennym wyczynem na jednej z największych krajowych aren. Ściślej — wokół niej. Otóż zbierając kiedyś materiały o dziejach Stadionu Śląskiego w Chorzowie dowiadywałem się co krok, że dla wielu pracowników największym kozakiem w kronikach tej areny winien być Castro. Otóż w czasie wizyty w Polsce w latach 60-tych, urwał się swej ochronie, a przy okazji porwał jakąś niewiastę i przez dobrych kilka godzin był poza wszelką kontrolą, jeśli nie liczyć tej sprawowanej przez swą towarzyszkę. Wszystko to działo się na terenach parku wokół Stadionu Śląskiego, a więc trudno odmówić racji tym, którzy incy-

lić pomocy, bo sport w naszej ojczyźnie rozpoczął się dopiero dzięki Fidelowi i nie jest możliwe, aby cokolwiek ważnego mogło dzieć się w 1938 roku”. Tak pouczono mnie o prawdziwej kolei dziejów futbolu, co przyjąłem z pokorą, zdobywając jednak niezbędne dane inną drogą.

Fidel za futbolem nie przepada, a więc i ten sport na Kubie się nie liczy. Fidel kocha boks, który „rozpoczął się dopiero dzięki niemu”. Kilku kubańskich zawodowych mistrzów świata z epoki „przed Fidelem” zapadło się w niebyt, ale za to „amatorscy” mistrzowie leją cały świat, biały czy czarny, bez wyjątku.

To dziwne, że pisząc o „Commandante”, wbrew zyczynom pisze się z ironią, drwiną, jakby to on był winien sytuacji na Kubie. W naszej części świata tej byli mu podobni. Byli i minęli, jak lotne piaski, pozostawiając pustynię. Człek pisze, a gdy słowa ukazą się w druku, może będzie już po wszystkim? Po igrzyskach z pewnością. Skończyły się w sierpniu.

po kumotersku... polecamy premierową publikację książkową, której współtwórcą jest — w gronie 22 najznakomitszych polskich specjalistów piłkarskich — autor powyższego feletonu. Wydawnictwo GiA w serii „encyklopedia piłkarska FUJI” opublikowało pierwszy polski oficjalny **ROCZNIK '91**. Wnikliwa na naszym rynku wydawniczym pozycja, na którą sympatycy futbolu oczekiwali od dziesiątków lat, z pewnością stanie się bestsellerem na miarę encyklopedii piłkarskich mundiali, której autorem był Andrzej Gowarzewski. Zapraszamy księgarzy: Katowice telefon 53-77-33. Wypada się śpieszyć — książka ukazała się w rekordowym tempie w końcu sierpnia.

Krzyżówka
z nagrodą:
Wczasy
we Włoszech